

# ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 2

CHOJNICE, dnia 5-go listopada 1925r.

Nr. 42

## Ulgi podatkowe dla rolnictwa.

Wobec głosów, zarzucających Rządowi nieuwzględnienie trudnej sytuacji rolnictwa, stwierdzić trzeba, że ze względu na ciężkie położenie ekonomiczne rolnictwa spowodowane przednowkiem i okresem żniw, zarządziło M-stwo Skarbu rozp. z 7 lipca r. b., aby w lipcu i sierpniu r. b. zaniechano prowadzenia wszelkich egzekucyj zaległości podatku gruntowego, majątkowego i dochodowego od właścicieli nieruchomości gruntowych.

Z uwagi na klęskę tegorocznej powodzi polecono rozp. z 5 sierpnia r. b. aby płatnikom podatku gruntowego, dochodowego i majątkowego w miejscowościach dotkniętych tą klęską, (w wypadkach zniszczenia pól w połowie lub na większej przestrzeni gruntów użytkowych), odroczone wszelkie należności tych podatków tak zaległe jak bieżące do 30 bm.

W zakresie podatku majątkowego upoważniono Dyrektorów Izb skarbowych rozp. z 16 czerwca r. b. do warunkowego odraczania III raty do końca września r. b. i przyznano odroczenie tej raty wszystkim rolnikom dotkniętym w roku 1924 klęską nieurodzaju.

Wreszcie rozp. z 28 lipca r. b. zarządziło obliczenie definitywnego wymiaru podatku majątkowego wraz ze zwyczajami kontyngentowemi i doręczenie nakazów płatniczych przy czym ze względu na przewidywanie znieszenia kontyngentu podatkowego dla rolników (I grupa) zarządziło obliczenie należności ograniczyć tylko do wysokości 60 proc. definitywnego wymiaru podatku.

Pozatem pamiętając o trudnościach płatniczych rolników w okresie dokonywania robót polnych związanych z siewami-ozimim oraz zbiorem okopowych, M-stwo Skarbu preliminowało na wrzesień wpływ z podatków gruntowych zaledwie sumę 3 milj. zł, mimo, że należność z tytułu tych podatków za 2-gie półrocze roku 1924 oraz 1-sze półrocze r. b. (obejmujących rok gospodarczy w rolnictwie) wynosi około 30 milj. zł. Należność ta została odroczone z uwagi na osłabienie zdolności płatniczych rolników dotkniętych nieurodzajem w roku ubiegłym.

Jednocześnie wobec stwierdzenia, że wpływy, państwowe w m. wrześniu doznały — w porównaniu z sierpniem — polepszenia, Ministerstwo Skarbu postanowiło w ostatnim kwartale r. b. uczynić szereg ulg płatniczych, a mianowicie:

a) rozłożona została rata podatku majątkowego od rolników, płatna w październiku, na dwie części z odłożeniem części drugiej na listopad, projektowane jest też pobranie tej drugiej części w zbożu;

b) odroczone została druga rata podatku gruntowego, płatna w terminie do 15-go listopada r. b. tym rolnikom, którym w związku z zeszłoroczną klęską nieurodzaju podatek gruntowy za rok ubiegły został odroczoney do jesieni r. b.;

c) wreszcie Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny upoważnione zostały do rozkładania spłaty dłu-

gu, przypadających od rolników w r. b. na terminy dłuższe — aż do 1-go kwietnia 1926 r.;

d) jednocześnie rząd polecił, by Kasy Państwowe nie opóźniały realizowania asygnat na uskutecznienie dostawy i roboty rządowe.

## Pamiętajcie zawczasu o walce z wołkiem zbożowym.

Przy staraniach nad przygotowaniem skrzyń, czy saszeków, czy spichlerzy pod wymiatacane ziarno należy pamiętać o wytepieniu wołka zbożowego, tego szkodnika, który tak wiele ziarna niszczy w naszych spichlerzach.

Dla pozbycia się wołka zbożowego polecają rozmaite środki:

1. Dokładne zasmarowanie wszelkich szczelin w suficie, podłodze i ścianach świeżogaszonym wapnem, częste przerabianie zboża szuflami nakropionymi olejkami anysowym, hartowanie i młynkowanie ziarna przez co większa część jajek wypada, prócz tego zmycie podłogi silnym ługiem. Przez młynkowanie i przerabianie zboże się ochładza, a szkodniki te głównie zagnieżdżają się w zbożu, które łatwo się zagrzewa.

2. Nie trzymać starego zborza, śpichrze i stodoły wietrzyć, gdyż światło i powietrze to wielcy nieprzyjaciele tych szkodników. Przed zwózką nowego zborza w zasiekach ziemię głęboko przekopać i dobrze posypać świeżym niegaszonym wapnem.

3. Jeżeli zboża nie dużo, zagrzewać ziarno w piecu chlebowym do 50 stop. Ciepłusza, albo splawić je. Uszkodzone ziarno będzie pływać, łatwo zebrać i zemleć lub ugotować na paszę.

4. Ulot siarki, którą sypie się w garnek z żarzącym węglem. Należy przed tem wszystkie otwory i szpary w śpichlezu szczelnie pozatykać, żeby ulot siarkowy nie mógł uchodzić.

5. Zboże sypie się w stożkowate kupy i nakłada na wierzch szmaty nasyczone siarkiem węgla, a wszystko okrywa się szczelnie płachtami i pozostawia w spokoju przez 24 godziny. Jest to środek mniej bezpieczny, gdyż ulot ten z powietrzem tworzy mieszaninę bardzo łatwo się zapalającą, więc ostrożnym trzeba być z światłem, a nawet z papierosem.

6. Wołki lubiące bardzo ciepło, można także wychwytać, wykładając gorące cegły zawinięte w szmaty, albo owcze skóry, pod którymi się gromadzą.

Przedewszystkiem dbać nam należy o to, by wołki nie dostały się do naszych zabudowań z obcymi workami, zwłaszcza pochodzącymi z młynów. Trzeba je zawsze z wszystkich siron jak najstaranniej wytrzeć albo, co pewniejsze, wyparzyć.

## Stosowanie siarczanu żelaza na uprawach buraków cukrowych.

Niemieckie T-wo Rolnicze podaje, iż jeden z plantatorów buraków cukrowych otrzymał doskonale wyniki przez zastosowanie 272 kg 60 proc. siarczanu żelaza na ha przy uprawie buraków cukrowych. Mianowicie

z parceli porównawczej zebrał o 11 proc. więcej ogólnego plonu buraków, brzytem zaś wydatek cukru z ha był większy o 15 proc. Buraki na parcelce, która otrzymała siarczan żelaza, były zupełnie wolne od szkodników, podczas gdy na sąsiednich parcelach parasorzyty i szkodniki były w obfitości.

## Rozwój cukrownictwa buraczanego w Anglii.

Anglo-Szkockie Towarzystwo projektuje budowę 3 ch nowych cukrowni. Cukrownie te będą gotowe na 1 października roku przyszłego, koszt budowy wyniesie 1.100 000 funtów szterlingów. Poza tem przystąpiono do budowy jeszcze 2-ch cukrowni, jednej w Szkocji, drugiej w Irlandji.

## Kozmaitości.

**Przemysł nawozów sztucznych.** W ciągu sierpnia i września rb. w przemyśle nawozów sztucznych dało się wyczuwać znaczne ożywienie, pomimo strat wynikłych przy poszczególnych transakcjach z powodu spadku złotego. Wszystkie państwa zagraniczne z Niemcami na czele zarówno jak i firmy krajowe żądały wskutek załamania się złotego zapłaty z góry i to przeważnie w walucie zagranicznej a zwłaszcza w efektywnych dolarach. Rolnictwo wobec niskich cen zboża dotychczas wstrzymuje się od sprzedaży, co zmusza je do rezygnacji z zaopatrzenia się w tomasynę z Francji i Czechosłowacji. Tak samo sprowadzenie strotureckiej soli potasowej spotyka się z podobnymi trudnościami. Handel superfosfatami krajowymi przeszedł pod znakiem zaopatrzenia w stosunkach płatniczych. Na wiosnę dawano kredyt 9 cto miesięczny, w sierpniu zaś żądano połowy zapłaty z góry, a często 60 procent gotówką resztę zaś za 2 miesięcznym oprocentowanym wekslem. Produkcja soli krajowych okazała się dla zasiewów jesiennych nie wystarczającą.

**Liście buraczane jako pasza.** Świeże liście buraczane zawierają w sobie dużo wody, więc nie można ich skarmiać zbyt wielkie ilości. Są one bardzo łatwo strawne, więc mamy doskonałą zieloną paszę późną jesienią, jak wzrost roślin skutkiem zimna ustaje, a łąki pastwiska przestały karmić nasz inwentarz. Liście buraczane nie tylko są wielką pomocą przy jesieniem żywieniu inwentarza, ale po zakiszeniu dają doskonałą soczystą paszę zimową porą. Liście buraczane pobudzają wydajność mleka, które nie tylko miewa doskonały smak, ale podczas żywienia liśćmi mniej go potrzeba na 1 kg. masła niż przy innych paszach.

Liści buraczanych nie można spasać w dowolnej ilości, bo to rozmiękcza kości zwierząt i wywołuje biegunkę, której główną przyczyną jest piasek i brud, znajdujący się na liściach.

Liście buraczane najstosowniej skarmiać bydłem i owcami. Świniom również można dawać niewielkie dawki liści buraczanych, ale ostrożnie, bo to może wywołać słabość i łamliwość kości, co jest wielką wadą, bo u świń musimy się starać o mocną kość.

**Zmarznięte kartofle.** Kartofle i buraki zaraz po przymrozku lepiej nie kopać, a trochę przeczekać, nim ziemia odejdzie. Szczególnie buraki mają wlagność, jak mówią, odchodzenia, czyli odpijania się po mrozie w ziemi; bezpośrednio zmrożone i wykopane ulegną łatwiej gniciu.

Podmrożone kartofle i buraki, a także i inne okopowe nie lokować w miejscu ciepłym gdyż rapćownie ogrzane psują się niezawodnie.

Zmarznięte kartofle można często odratować w ten sposób: Zamarznięte kartofle wsypać do wody i zalać bardzo chłodną wodą. Po kilku godzinach przebywania w chłodnej wodzie, kartofle oddadzą zamrów swej wodzie, tak że w wodzie lód pozostanie mokrą i mogą być jeszcze przez pewien czas zdadne do użycia na karm dla bydła, a nawet przechowane w chłodnym miejscu mogą stać się zdadne do jedzenia.

Zmarznięte kartofle, przeniesione od razu w ciepłe miejsce, odchodzą szybko, mięknią i stają się mało zdadne do użycia.

**Wywóz bydła i produktów gospodarstwa wiejskiego.** W ciągu sierpnia roku bieżącego wywieziono 9 472 sztuk bydła rogatego wobec 12,893 sztuk w sierpniu 1924 roku. Wywóz trzody chlewnej wyrażał się cyfrą 54 91 sztuk wobec 184,218 sztuk w sierpniu 1924 roku. Wzrósł natomiast wywóz ptactwa domowego w ilości 220 tysięcy sztuk wobec 104 tys. sztuk w sierpniu 1924 r. i 89 tys. sztuk w lipcu rb. Prócz tego wywieziono 402 tony mięsa solonego, świeżego i mrożonego, wobec 150 ton w sierpniu 1924 roku. Wywóz jaj w porównaniu do analogicznego miesiąca z r. 1924 spadł znacznie, wynosząc 2,666 ton wobec 7 801 ton. Wartość wywiezionych produktów gospodarstwa wiejskiego i bydła w ciągu pierwszych 9 miesięcy 1925 r. wynosiła 126 milj. złotych wobec 17 milj. złotych w analogicznym okresie 1924.

**Przywóz ziemiopłodów w sierpniu.** Sierpień był miesiącem przełomowym w przywozie ziemiopłodów do polski w wyniku zeszłorocznego nieurodzaju. Przywóz zbóż, ryżu, kukurydzy uległ w tym miesiącu silnemu załamaniu i zmniejszeniu do 15 proc. przywozu z lipca tegoż roku. Mąki żytniej przywieziono zaledwie 256 tonn wobec 19 000 tonn w lipcu, żyta — 10 000 tonn wobec 50 000 w miesiącu lipcu. Przywóz ryżu spadł z 24 000 tonn w lipcu do 4,400 tonn w sierpniu. Przywóz kukurydzy z 15,000 do 177 tonn. Spadek przywozu tych ostatnich artykułów należy tłumaczyć zmniejszeniem zapotrzebowania krajowego, pozostającym w związku z obfitością produktów rolnych w kraju.

**Leczenie własności psów.** Już w dawnych wiekach wierzono, że pies posiada własności lecznicze. Na starych obrazach widzimy żebraka, którego rany pies liże, a w starożytnej Grecji znajdowano napisy, głoszące, że pies wyleczył kilkoro ślepych dzieci, liżąc ich oczy. Również znana jest historia Łazarza, którego rany psy lizały. Według starych kronik używanie czworonożnych „leków“ miało rozliczne zastosowanie. Gdy kto cierpiał na ból zębów, podagrę, a nawet dżumę zmuszał psa, żeby z nim przez cały dzień teżał nie ruszając się. Gdy to się dało zrobić, chory bywał uzdrowiony, ale pies ginął. Ale nie potrzeba sięgać do tak odległych wieków. Przed kilku laty prof. Roux z Instytutu Pasteura w Paryżu miał odczyt w Towarzystwie Hygienicznym w Lozannie, w którym przytoczył dwa wypadki wyleczenia za pomocą psa reumatyzmu i uporczywego bólu głowy. W pierwszym wypadku przywiązano psa do chorej części ciała i zmuszono go przez całą noc pozostać. W drugim wypadku przyłożono psa do głowy na krótki czas. W niektórych okolicach Włoch do dziś używają w podobny sposób psów dla leczenia reumatycznych bólów.

Redaktor naczelny: Leon Formański  
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski  
Drukarnia i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego”  
w Chojnicach.